

Ozzy, Oliviera

Miasto ma tak metr na dwa
Posterunek, kościł, bar, w ktłrym szafa gra
Każdy swe granice zna
Gniecenie domu, ktłre rodzi strach , każdy z nas to strach
Wołają mnie Oliviera, tak mnie zwą
Ta ksywa mnie zżera, tak jak prąd
Wołają mnie Oliviera, tak mnie zwą
Ta ksywa mnie zżera
Ojciec mi zostawił dom
Siedem popękanych rąk, byłem cały rok
Każdy człowiek gardło ma
A w gardle siedzi lęk bez dna, taki lęk bez dna
Wołają mnie Oliviera, tu mnie zwą
To piętno mnie zżera, tak jak prąd
Wołają mnie Oliviera, tu mnie zwą
To piętno mnie zżera
Miasto ma tak metr na dwa
Posterunek, kościł, bar, w ktłrym szafa gra
Każdy mnie tu dobrze zna
I szanują mnie jak psa, co wściekliznę ma
Wołają mnie Oliviera, tak mnie zwą
Ta ksywa mnie zżera, tak jak prąd
Wołają mnie Oliviera, tak mnie zwą
Ta ksywa mnie zżera